

# "List do Efezjan" Katolicki Komentarz do Pisma Świętego

Peter S. Williamson. Wydawnictwo "W drodze", Poznań 2022

## Budowanie Kościoła Ef 4,1-16

Czasami nasza potrzeba wzrastania, jako jednostek i jako wspólnot, jest boleśnie oczywista. Jak często słyszymy, że nasi współbracia katolicy czy my sami wyrażamy niezadowolenie z życia parafialnego, ze świadectwa naszego Kościoła w świecie czy jakiegoś innego aspektu życia Kościoła?

A kiedy skierujemy spojrzenie na nasze własne uczniostwo, zauważymy wiele braków.

Święty Paweł w Ef 4,1-16 wyjaśnia, skąd bierze się duchowy wzrost w Kościele, w naszych lokalnych wspólnotach i w nas samych.

Nauczają, że kiedy każdy członek Ciała Chrystusa dąży do jedności i spełnia swój rodzaj posługi, Ciało to przybliża się ku dojrzałości.

Paweł zaczyna swoje nauczanie o postępowaniu chrześcijańskim od omówienia życia w Kościele, a nie postępowania indywidualnych osób, ponieważ rozumie, że poszczególni chrześcijanie doświadczają przemiany dzięki życiu wspólnotowemu w Ciele Chrystusa.

Pierwsza część (4,1-6) tej nauki o wzrastaniu zajmuje się tematem jedności. Druga (4,7-12) omawia posługiwanie w Kościele. Trzecia (4,13-16) opisuje rezultat skutecznej posługi, a mianowicie chrześcijańską dojrzałość.

### Jedność – postawy, które ją chronią, fakty, które ją tworzą (Ef 4,1-6)

**NT:** J 17,20-23; 1 Kor 12,4-6.12-13; Ga 3,27-28; Flp 1,27-2,4; Kol 3,12-15

**KKK:** jedna wiara, 172-175; Kościół jest jeden, 813-822; chrzest jako podstawa wspólnoty między chrześcijanami, 1271

**Lekcjonarz:** 4,1-6: inicjacja chrześcijańska poza liturgią Wigilii Paschalnej, bierzmowanie, błogosławieństwo opatów i opatek, Msza w intencji laikatu i o jedność chrześcijan.

## **[4,1] Zachęcam was zatem ja, więzień w Panu, abyście postępowali w sposób godny powołania, do jakiego zostaliście wezwani,**

W języku greckim pierwszym słowem drugiej połowy tego listu jest **parakaleo**, oznaczające: Zachęcam.

Chociaż rozdziały od czwartego do szóstego zawierają nauczanie, ich zasadniczy charakter to zachęta, apel do woli.

Paweł zaczyna wezwania do chrześcijańskiego postępowania od przypomnienia czytelnikom, że jest więźniem w Panu i przemawia do nich na tej podstawie.

Tekst grecki mówi dosłownie „**więzień w Panu**” (JB, BJB, NRSV)<sup>1</sup> i jest to nieco inne sformułowanie od występującego w 3,1; podkreśla ono, że w swoim więzieniu Paweł jest zjednoczony z Jezusem.

Apostoł zachęca czytelników, by **postępowali w sposób godny powołania, do jakiego zostaliście wezwani**.

Słowo przetłumaczone jako „postępować” (**peripateo**) znaczy „chodzić”.

W Starym Testamencie sposób „chodzenia” człowieka odnosi się do drogi życiowej danej osoby, czy to dobrej, czy to złej.

Fakt, że Paweł używa słowa **peripateo** jeszcze czterokrotnie w tym rozdziale i połowie następnego (4,17; 5,2.8.15), ukazuje, jaką wagę w tej części apostoł przywiązuje do etycznego postępowania.

W zwyczajnej grece słowo przetłumaczone jako „powołanie” oznacza „zaproszenie”. Tak jak w ewangelicznej opowieści o człowieku, który zaprosił sąsiadów na ucztę (Łk 14,16-24), chrześcijanie otrzymują zaproszenie do świętowania dobrodziejstw, które Bóg dla nas przygotował.

Gdybyśmy zostali zaproszeni na ucztę najszlachetniejszych i najważniejszych ludzi na świecie, zastanawialibyśmy się drobiazgowo nad tym, co na siebie włożyć i jak się zachować.

Paweł mówi, że skoro jego czytelnicy zostali zaproszeni do relacji z Bogiem i jego świętym ludem, która rozpoczyna się teraz (2,19-22) i zostanie uwieńczona w nadchodzących wiekach (2,7; 3,14-21), to powinni przyjąć model postępowania, który odpowiada tak wyjątkowemu zaproszeniu.

---

<sup>1</sup> W odróżnieniu od angielskiego przekładu NAB, w którym występuje for – „dla”, Biblia Tysiąclecia zachowuje przyimek „w” – przyp. tłum.

## [4,2] z całą pokorą i cichością, z cierpliwością, znosząc siebie nawzajem w miłości.

Następnie, paradoksalnie, Paweł zagłębia się w opis typu postępowania, który, jak mogłoby się wydawać, ma niewiele wspólnego ze wzniosłym stanem napełnienia „całą pełnią Boga” (3,19): z całą pokorą<sup>2</sup>.

Greckie słowo, użyte przez Pawła na określenie pokory, **tapeinophrosyne**, pochodzi od słów **phroneo** („myśleć”) i **tapeinos** („niski”, „nieznaczący” lub „ubogi”).

Formy czasownikowej tego słowa, **tapeinoo** („uniżyć siebie”), używa w swoim nauczaniu Jezus: „**Każdy bowiem, kto się wywyższa, będzie ponizony, a kto się poniża, będzie wywyższony**” (Łk 14,11).

Pokora była postawą, którą pogański świat gardził; chrześcijanie byli pierwszymi w starożytnym świecie, którzy postrzegali ją jako cnotę<sup>3</sup>.

Również w Liście do Filipian Paweł przynagla do pokory w imię jedności, opisanej w jego zachęcie jako „**ocenianie jedni drugich za wyżej stojących od siebie**” (Flp 2,3).

Wskazuje na postawę Jezusa, który pragnął się unżyć przez swoje wcielenie i krzyż i którego Bóg „**dlatego**” wywyższył (Flp 2,9).

Następnie Paweł zaleca cichość, **prautes**, tłumaczoną niekiedy jako „uległość” (RSV). Cnota ta nie oznacza bycia miękkim czy słabym.

Arystoteles opisał ją jako pożądany złoty środek „między zbytnim gniewaniem się a niegniewaniem się w ogóle”.

Może mieć ona postać życzliwości. W przypadku upatrywania jej w osobie posiadającej władzę oznacza ona roztropną pobłażliwość.

Cichość jest cnotą rozjemców, to znaczy wewnętrzną siłą, dzięki której osoba sprowokowana nie bierze odwetu. Umożliwia ona udzielanie w razie konieczności poprawy braterskich napomnień (Ga 6,1; 2 Tm 2,25).

**Paweł mówi o „cichości” Chrystusa** (2 Kor 10,1) i wymienia tę cnotę wśród owoców Ducha (Ga 5,23).

Słowo przetłumaczone jako cierpliwość oznacza dosłownie „długi czas rozpalania się”<sup>4</sup>. Wyrażenie to jest wielokrotnie używane w Septuagincie (np. Wj 34,6; Ps 103,8) do ukazywania Boga jako „powolnego w gniewie”, to znaczy kogoś, kto z trudem popada w gniew.

<sup>2</sup> JB tłumaczy to jako „bezinteresowność” [Biblia Paulinów również ma „z całą pokorą” – przyp. tłum.]

<sup>3</sup> Żydzi również, w pewnym stopniu. Tego dokładnego słowa brakuje w LXX, ale samo pojęcie jest w niej obecne (2 Sm 22,28; Ps 25,9; Iz 66,2).

<sup>4</sup> Od gr. **makros** – długi i **thymos** – być gorącym, rozpalonym – przyp. red. nauk.

Paweł używa tego słowa, chcąc opisać postawę Chrystusa wobec niego: „**Lecz dostąpiłem miłosierdzia po to, by we mnie pierwszym Jezus Chrystus pokazał swą całą wielkoduszność**” (1 Tm 1,16).

Księga Przysłów naucza, że cierpliwość charakteryzuje mądre osoby (14,29; 16,32; 19,11) i że „**człowiek (...) cierpliwy łagodzi spory**” (15,18).

I to ten rozjemczy potencjał cierpliwości ma prawdopodobnie Paweł na myśli, gdyż dopowiada przy niej: **znosząc siebie nawzajem w miłości**.

Oznacza to życzliwe znoszenie ludzkich wad i dziwactw zamiast reagowania tak, jak chcielibyśmy to czynić instynktownie.

Paweł doskonale zdaje sobie sprawę, że nawet wśród chrześcijan relacje mogą być męczące i niekiedy wymagają nadzwyczajnego miłosierdzia i powściągliwości.

**[4,3] Usiłujcie zachować jedność Ducha, bo też zostaliście wezwani do jednej nadziei, jaką daje wasze powołanie.**

Teraz Paweł wyjaśnia powód, dla którego traktuje te cnoty priorytetowo: Usiłujcie zachować jedność Ducha.

Trafniej jest napisać „Ducha” wielką literą, jak czyni większość przekładów, gdyż Paweł odnosi się do głębokiej jedności, która już istnieje, ponieważ chrześcijanie mają udział w tym samym Duchu Świętym: „**Wszyscy bowiem w jednym Duchu zostaliśmy ochrzczeni, aby stanowić jedno Ciało (...). Wszyscy też zostaliśmy napojeni jednym Duchem**” (1 Kor 12,13).

Omówienie jedności i Ducha bazuje na rozdziale drugim, w którym Paweł mówi o Żydach i poganach, stworzonych na nowo jako „**jeden nowy człowiek**” i mających „**przystęp w jednym Duchu do Ojca**” (2,15.18).

Jedność ta chroniona jest **dzięki więzi, jaką jest pokój**, to znaczy dzięki aktywnym wysiłkom na rzecz utrzymywania pokojowych relacji wśród członków Kościoła.

Wiemy, jak łatwo w życiu rodzinnym i kościelnym rodzą się konflikty i powstają podziały.

Paweł zachęca nas do przyjęcie **wzorowanych na Chrystusie postaw, które chronią pokój i jedność: pokory, cichości, cierpliwości i wyrozumiałości w miłości**.

Mesjasz Jezus „jest naszym pokojem”, wprowadził pokój i „zwiastował pokój” (2,14.15.17); zachowujmy pokój między sobą nawzajem.

W następnych trzech wersetach Paweł rozwija swoje stwierdzenie, że chrześcijanie są już jednością, wymieniając siedem jej aspektów, w których mamy udział:

#### [4,4] **Jedno jest Ciało i jeden Duch, bo też zostaliście wezwani do jednej nadziei, jaką daje wasze powołanie.**

1. Tworzymy **jedno** (...) **Ciało**, Ciało Chrystusa. Kościół jest nie tylko stowarzyszeniem ludzi, lecz także stałym, widzialnym wyrazem Mesjasza na ziemi (1,23). Bycie zjednoczonym z Chrystusem w jednym Ciele sugeruje głęboką wzajemną przynależność i odpowiedzialność: „**Bóg tak ukształtował nasze ciało (...), żeby poszczególne członki troszczyły się o siebie nawzajem. Tak więc, gdy cierpi jeden członek, współcierpią wszystkie inne członki; podobnie gdy jednemu członkowi okazywane jest poszanowanie, współradują się wszystkie członki**” (1 Kor 12,24-26).
2. Naszym udziałem jest **jeden Duch**, będący źródłem życia dla każdego chrześcijanina. **Pneuma**, greckie słowo oznaczające „Ducha”, znaczy także „oddech”, niezbędny element naszego życia biologicznego. Według Rdz 2,7, kiedy Bóg stworzył pierwszego człowieka, „**tchnął w jego nozdrza tchnienie życia**”. Dar Ducha Bożego, tchnięty w nas przez Chrystusa (J 20,22), daje nam życie Boże.
3. Zostaliśmy **wezwani do jednej nadziei, jaką daje wasze powołanie**. Bóg zaprasza wszystkich chrześcijan (zob. 4,1) na tę samą ucztę; nie idziemy na różne uroczystości. W Nowym Testamencie „nadzieja” (tutaj, jak także w 1,18; 2,12) często odnosi się nie do uczucia czy postawy, lecz do obiektywnego przyszłego szczęścia, którego oczekujemy – drugiego przyjścia Chrystusa i życia z Bogiem na zawsze.

#### [4,5] **Jeden jest Pan, jedna wiara, jeden chrzest.**

4. **Jeden jest** nasz **Pan**, to znaczy **Jezus**. W Septuagincie słowo **kyrios**, „Pan” było używane zamiast imienia Boga, JHWH, od którego wymawiania Żydzi zarówno wówczas, jak i obecnie powstrzymują się na znak czci. W grece świeckiej tytuł „pan”, **kyrios**, był stosowany wobec cesarza, a niewolnicy nazywali tak swoich panów. W Kościele pierwotnym stwierdzenie „**Jezus jest Panem**” było sposobem uznania Jezusa za najwyższego władcę i Boga oraz wyznania posłuszeństwa względem Niego, przewyższającego wszelką inną moc (Flp 2,11; Rz 10,9; zob. 1 Kor 12,3).

5. Łączy nas **jedna wiara**. Sformułowanie to odnosi się do treści wiary, nauczania apostołów, które zostało przekazane Kościołowi i przyjęte przez niego. Paweł mówi tutaj o „jednej wierze” jako o czymś, co już jest wspólne; w dalszej części rozdziału ukaże również, że „jedność wiary” mamy dopiero w pełni osiągnąć (4,13).
6. Łączy nas **jeden chrzest**, to znaczy wszyscy zostaliśmy „**ochrzczeni w Chrystusie**” (Rz 6,3-8; Ga 3,27-28; Kol 2,12-13). Przez ten chrzest umarliśmy i zmartwychwstaliśmy z Jezusem i zostaliśmy włączeni w Jego ciało, Kościół. Podobnie jak chrześcijanie zmierzają ku temu samemu celowi, tej samej „nadziei”, tak też dzielimy ten sam punkt wyjścia, chrzest.

**[4,6] Jeden jest Bóg i Ojciec wszystkich, który [jest i działa] ponad wszystkimi, przez wszystkich i we wszystkich.**

7. Ostatecznie – kończy Paweł – u chrześcijan **jeden jest Bóg i Ojciec wszystkich**, który [jest i działa] ponad wszystkimi. Jakkolwiek jedni komentatorzy uważają, że „wszyscy” odnosi się do wszechświata, a inni, że do całego rodzaju ludzkiego – podczas gdy Bóg jest z pewnością ponad jednym i drugim – kontekst podkreśla jedność chrześcijan.

W punkcie kulminacyjnym swojej listy siedmiu aspektów jedności Paweł potwierdza, że zarówno wierni wywodzący się z Żydów, jak i ci pochodzący spośród pogan znajdują się pod opieką i ochroną tego samego Ojca, Boga.

Ten jeden Bóg i Ojciec działa przez wszystkich – prawdopodobnie dotyczy to obecności i działania Boga w darach, które Paweł zaraz będzie opisywał (jak w 1 Kor 12,11).

W końcu „**jeden Bóg i Ojciec**” jest we wszystkich, co odnosi się do faktu, że już jesteśmy „**mieszkaniami Boga**” (2,21-22; 3,19).

Jak mówi Jezus w J 14,23: „**Jeśli Mnie kto miłuje, będzie zachowywał moją naukę, a Ojciec mój umiłuje go i przyjdziemy do niego, i mieszkanie u niego uczynimy**”.

## **Żywa tradycja: Pokonywanie przeszkód na drodze do jedności**

**Ojciec Raniero Cantalamessa**, kaznodzieja domu papieskiego w okresie pontyfikatów Jana Pawła II i Benedykta XVI, sugeruje, jak możemy przezwyciężyć przeszkody na drodze do jedności, które porównuje do zatorów w Ciele Chrystusa:





Śmiertelne niebezpieczeństwo dla ludzkiego organizmu stanowią zatory, skrzepy, torbiele lub gazowe pęcherze, które powstają w żyłach i tętnicach. Przeszkadzają w wolnym krążeniu krwi i jeśli nie są na czas usunięte, mogą powodować poważne uszkodzenia, aż do paraliżu. Także ciało Chrystusa, którym jest Kościół, zna to niebezpieczeństwo. Zatorami, czy też skrzepami, są w tym przypadku przeszkody stawiane wspólnocie, brak przebaczenia, ciągle nieprzyjaźnie; są też nimi rzeczy wyliczone w powyższym tekście (Ef 4,31-32): gorycz, pogarda, gniew, znieważenie i złośliwość.

Jeśli chcemy „**zachować jedność Ducha dzięki więzi, jaką jest pokój**”, musimy wykonywać okresową radiografię, czyli dobry rachunek sumienia, aby zobaczyć, czy nie ma zatorów, które pojawiły się między Kościołami, ale zadanie to należy wypełniać także na poziomie lokalnym między jedną kategorią osób a drugą w łonie tego samego Kościoła (na przykład między duchownymi a świeckimi, między mężczyznami a kobietami), a w końcu między konkretnymi osobami<sup>5</sup>.

## **Rozważanie i zastosowanie praktyczne (Ef 4,1-6)**

Podobnie jak każdy tekst w Biblii, także ten opisuje to, co jednoczy chrześcijan.

Jedność ta obejmuje wiernych, pochodzących z różnych ras i kultur, bogatych i ubogich, wykształconych i niewykształconych.

-  Zostajemy ochrzczeni i sprawujemy kult w imię Ojca, Syna i Ducha Świętego.
-  Wyznajemy wiarę słowami „**Składu apostoelskiego**”, który jest punktem odniesienia doktryny chrześcijańskiej, oraz
-  Uznajemy Biblię jako słowo Boże<sup>6</sup>.
-  Oczekujemy przyjścia Chrystusa w chwale i ustanowienia przez Niego królestwa Bożego w jego pełni – nadzieje tę dzielą wszyscy chrześcijanie.

Jak powiedział papież Jan XXIII, „o wiele mocniejsze jest to, co nas łączy, niż to, co nas dzieli”.

<sup>5</sup> R. Cantalamessa, Kochać Kościół – medytacje nad Listem do Efezjan, Apostolicum, Ząbki 2004, s. 38-39

<sup>6</sup> Niektóre Kościoły uznają za kanoniczne inne niż Kościół katolicki księgi Starego Testamentu, natomiast niemal wszystkie przyjmują tych samych dwadzieścia siedem ksiąg Nowego Testamentu.



Ta jedność w Chrystusie jest głębsza niż jedność, którą posiadamy z resztą rodzaju ludzkiego. Jest ważniejsza niż jedność, jaką dzielimy z innymi ludźmi, będącymi obywatelami naszego kraju, posługującymi się tym samym językiem czy mającymi tę samą kulturę.

Jestem należącym do klasy średniej i będącym w średnim wieku wykładowcą akademickim, wykładającym Pismo Święte w katolickim seminarium w Stanach Zjednoczonych. Ale duchowo jestem głębiej złączony z prawosławnym robotnikiem z Rosji i tubylcem zapadłej wysepki na południowym Pacyfiku, który należy do wspólnoty zielonoświątkowej, niż z amerykańskimi wykładowcami akademickimi, którzy mają to samo pochodzenie etniczne co ja i dzielą ze mną poglądy polityczne, ale nie są chrześcijanami.

Niemniej jednak jedność, która istnieje wśród chrześcijan różnych Kościołów, jest niepełna. Chociaż większość z nas uznaje „**Skład apostołski**”, jednak dzielą nas znaczne różnice doktrynalne.

Mimo że wszyscy zostaliśmy włączeni przez chrzest do jednego Ciała Chrystusa, to na skutek rozbieżności dotyczących doktryny i władzy w Kościele nie jesteśmy zjednoczeni w widzialnej wspólnocie, tak jak był<sup>7</sup> zjednoczony Kościół apostołski.

Widzialna jedność to coś, co zamierzył Chrystus, czego Kościół w znacznym stopniu doświadczył, zanim w 1054 roku nastąpiło zerwanie między Kościołem katolickim a Kościołem wschodnim, i o czego ponowne urzeczywistnienie przez Boga się modlimy.

Sobór Watykański II naucza, iż odłączenie się dużych wspólnot od Kościoła katolickiego nastąpiło „nie bez winy ludzi z jednej i drugiej strony”<sup>8</sup>.

Tęsknota za jednością chrześcijan w odpowiedzi na modlitwę Chrystusa (J 17,20-23) jest podstawą ruchu ekumenicznego – ruchu popieranego przez Kościół katolicki.

„Od czasu Sobory Watykańskiego II Kościół katolicki wszedł **nieodwołalnie** na drogę ekumenicznych poszukiwań, wsłuchując się w głos Ducha Pańskiego”<sup>9</sup>.

Tak papież Jan Paweł II przynaglał katolików do poszukiwania jedności w prawdzie, przewycięzania przyczyn podziałów wynikających z ludzkiej grzeszności, oraz do modlitwy i działań na rzecz tworzenia duchowej wspólnoty chrześcijan – rzeczywistej i widzialnej.

Chociaż w Kościele katolickim cieszymy się widzialną jednością, to mamy też świadomość, że jest ona niedoskonała i wymaga naszej stałej uwagi.

---

<sup>7</sup> Chociaż lokalne wspólnoty Kościoła były rozsiane wokół całego Morza Śródziemnego, uznawały się nawzajem i uznawały też przywództwo apostołów Chrystusa, wśród których szczególną rolę odgrywał Piotr. Paweł działał na rzecz wzmocnienia jedności tej widzialnej wspólnoty obecnej na całym świecie, zbierając w Kościołach Grecji i Azji Mniejszej, których wierni w przeważającej mierze byli uprzednio poganami, jałmużnę dla Kościoła pochodzenia żydowskiego w Jerozolimie (Rz 15,31; 1 Kor 16,1-4; 2 Kor 8-9)

<sup>8</sup> Sobór Watykański II, Dekret o ekumenizmie „Unitatis redintegratio”,3

<sup>9</sup> Ut unum sint, 3 ; podkreślenie w oryginale



Dzieło zachowywania jedności zaczyna się od własnego podwórka – od naszych rodzin, parafii i miejsc posługiwania.

Nie jest wcale łatwo zachowywać jedność z ludźmi, którzy żyją najbliżej nas. To tutaj musimy opanować takie cechy jak pokora, cierpliwość, łagodność i wyrozumiałość w miłości.